

Diennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrii i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 95 cent.
W Prusach i Niemczech	18 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
W Francji i Anglii	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.



Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 435.
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju”, ulica Mikołajska.
Listów nieregularnych nie przyjmujemy. Reklamę nieopłaconą
wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Re-
kopismów nadawanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (inseratów).

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdym następnym umieszczeniu wiersz	6 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ”, oraz
niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiatowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wieruchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Agencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, Księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** Księg. Gubrynowicza i Szmidta, agencja dzienników A. J. Piatkowskiego
w Tarnowie: Księgarnia Gazy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstei & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — **Opelicki Wollzeile** Nr. 2. — **w Berlinie, Monachium, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachersgasse, 3. — **w Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

Chwiejność rządu i konsekwencja Czechów.

Sytuację chwilową określić można kilkoma słowami: Czesi postępują konsekwentnie, rząd się chwieje.

Wiadomości, którą nam przedwczoraj wieczór telegrafowano z Pragi, sprawdziła się; wielka rada koronna uchwaliła kilka modyfikacji w przedłożonym przez hr. Hohenwartha projekcie reskryptu cesarskiego, który miał służyć za odpowiedź na adres sejmiku czeskiego i który poprzednio już ułożony został wspólnie na konferencjach hr. Hohenwartha z przewodzcami czeskiemi. Ten projekt reskryptu cesarskiego był przedmiotem rozpraw rady koronnej; gdy ministerstwo wspólne, to jest: hr. Beust, hr. Kuhn i Lonyay na tej radzie koronnej wnieśli swoje poprawki do tego projektu i od przyjęcia tych poprawek zawistem uczynili dalsze pozostanie swe w urzędzie, hr. Hohenwarth, jak się okazuje, na poprawki te przystał i wmyślił tych poprawek projekt swój zmienić w nadziei, że pomimo tych poprawek, uda mu się sprowadzić Czechów do rady państwa wiedeńskiego. W tym celu zawezwał on do Wiednia pp. Riegera i Clam-Martinitza, którym modyfikacje uczynione w projekcie reskryptu cesarskiego przedłożył.

Zawezwani w tej sprawie do Wiednia Rieger i Clam-Martinitz przedwczoraj w sejmie pragskim wnieśli odcroczenie posiedzeń na czas nieoznaczony. Motywowanie wniosku tego przez p. Riegera w sejmie czeskim rzucił jasne światło na całą tę sprawę, na stosunek przewodzców czeskich do rządu wiedeńskiego i na charakter rokowań ugodowych wiedeńsko-czeskich.

Motywowanie to p. Riegera brzmi: Wysokie przyzwoity sejm! Mniemam i spodziewam się, że w tym punkcie wszyscy się zgadzamy, że sprawą najważniejszą, dla której tutaj w tym sejmie się zbraliśmy, jest uregulowanie stosunku naszego państwa politycznego do reszty krajów monarchii. Wobec tej sprawy, od której załatwienia zawisa przyszłość nie tylko kraju naszego, ale także przyszłość całej monarchii, wszystkie inne schodzą na drugi plan. — Dopóki ta sprawa nie jest załatwiona, dopóki rozpoczęta akcja ugodowa nie jest doprowadzona do końca, dopóki nie możemy się wadać w traktowanie innych podrzędnych spraw; nie mielibyśmy nawet należytego po temu spokoju. Moim zdaniem, musimy przedewszystkiem całą naszą uwagę zwrócić ku temu przedmiotowi i w tę stronę zwrócić wszelkie nasze usiłowania. Mam zupełną ufność, że rozum stanu ministrów cesarskich potrafi przeprowadzić rozpoczęte dzieło i że to wszystko, co dojrzało do rozważenia i ułożenia zostało, nie zostanie cofniętym bez ważnych przyczyn. Wzmocniamniem w tym przekonaniu słowo cesarskie. W tej nadziei i ze względu na te okoli-

czności, zdaje mi się nie być praktycznym, ani sprawiedliwym, aby wysoki sejm prowadził dalej obrady swe, dopóki ta pierwsza i najważniejsza sprawa nie zostanie postawiona na porządek dzienny. Tego wymaga powaga i godność tego zgromadzenia. Z tego powodu pozwalam sobie postawić wniosek, aby wysokie przyzwoity nie oznaczyło sobie najbliższego posiedzenia, ale zastrzegło sobie zwolnienie takowego w miarę okoliczności i dopiero wtedy, jeżeli otrzyma zawiadomienie, że prawnopolityczna akcja ma być dalej prowadzona.

Wniosek ten p. Riegera i Clama przyjęty został. Sejm czeski zawiesił czynności swe, a pp. Rieger i Clam mieli się udać do Wiednia. Jakżby może być rezultat ponownych rokowań rządu z pp. Riegerem i Clamem. Czy panowie ci, chociażby chcieli, mogą odstąpić od żądań sformułowanych przez sejm czeski? Żadną miarą. Zresztą znaną jest rzeczą, że między hr. Hohenwarthem a Czechami stanął by pakt wyraźny; umówiony był cały proceder z góry.

Reskrypt cesarski, uznający prawo historyczne Czech — adres czeski formułujący żądania czeskie co do zmiany konstytucji i przychylności na adres ten odpowiedź w drugim reskrypcie cesarskim; to miały być trzy ogniwa łańcucha, mającego przyciągnąć Czechów do rady państwa.

Dadzą się oni przyciągnąć teraz, jeżeli hr. Hohenwarth zechce osłabić to trzecie ogniwo — odpowiedź cesarską? Czy byłoby politycznym ze strony czeskiej teraz już okazać słabość i robić ustępstwa, kiedy jeszcze nie nie uzyskali?

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

czności, zdaje mi się nie być praktycznym, ani sprawiedliwym, aby wysoki sejm prowadził dalej obrady swe, dopóki ta pierwsza i najważniejsza sprawa nie zostanie postawiona na porządek dzienny. Tego wymaga powaga i godność tego zgromadzenia. Z tego powodu pozwalam sobie postawić wniosek, aby wysokie przyzwoity nie oznaczyło sobie najbliższego posiedzenia, ale zastrzegło sobie zwolnienie takowego w miarę okoliczności i dopiero wtedy, jeżeli otrzyma zawiadomienie, że prawnopolityczna akcja ma być dalej prowadzona.

Wniosek ten p. Riegera i Clama przyjęty został. Sejm czeski zawiesił czynności swe, a pp. Rieger i Clam mieli się udać do Wiednia.

Jakżby może być rezultat ponownych rokowań rządu z pp. Riegerem i Clamem. Czy panowie ci, chociażby chcieli, mogą odstąpić od żądań sformułowanych przez sejm czeski? Żadną miarą. Zresztą znaną jest rzeczą, że między hr. Hohenwarthem a Czechami stanął by pakt wyraźny; umówiony był cały proceder z góry.

Reskrypt cesarski, uznający prawo historyczne Czech — adres czeski formułujący żądania czeskie co do zmiany konstytucji i przychylności na adres ten odpowiedź w drugim reskrypcie cesarskim; to miały być trzy ogniwa łańcucha, mającego przyciągnąć Czechów do rady państwa.

Dadzą się oni przyciągnąć teraz, jeżeli hr. Hohenwarth zechce osłabić to trzecie ogniwo — odpowiedź cesarską? Czy byłoby politycznym ze strony czeskiej teraz już okazać słabość i robić ustępstwa, kiedy jeszcze nie nie uzyskali?

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

Przemówienie powyższe Riegera i uchwała sejmiku pragskiego zawieszenia swych czynności okazują, że Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach. Czesi nie myślą wcale o ustępstwach.

wa, wniesiona do sejmiku przez postępowca Leona Chyżowskiego na mocy uchwały rady miejskiej z 28 września r. b., a przez sejm uchwaloną z dnia 17 października poleconą rządowi do uwzględnienia, brzmi jak następuje:

Wysoki sejmie!

Rada miejska krakowska widzieliśmy smutkiem przeżyła wnoszące się około Krakowa fortyfikacje i szanice, które tę dawną stolicę naszą, mieszczącą w swych murach pomniki wielkiej przeszłości, i będącą teraz także jednym z ważnych obozów życia narodowego, zmieniają w oboz oszańcowany. Jednak jako reprezentantka miasta przywykłego od wieków do poświęceń dla dobra narodu, byłaby wraz z mieszkańcami miasta gotowa bezskargi spełnić i tę ofiarę, gdyby była przekonana, że ofiara ta jest konieczną i przynajmniej użyteczną dla kraju i państwa. Ale zbawczy bliżej tę sprawę ujrzała zgodnie z zdaniem wielu ludzi znających sztukę wojenną, że fortyfikacje budowane około Krakowa, grożące zębą miastu, są bezużyteczne dla obrony kraju i państwa, a nawet szkodliwy wpływ dla nich wyrzucić mogą na plan działania w razie wojny, (co w krótkim załączonym memoriale jest bliżej wykazane), na skarb zaś publiczny, przeto na całą podatującą ludność, nowy i wielki ciężar nałożą. — Z tych więc powodów, nie tylko nagłona obowiązkiem swoim względem miasta, ale także i przedewszystkiem zważając na powinność obywatelską względem kraju i państwa, udawała się rada miejska krakowska z petycją do delegacji wspólnych uchwałających budżet wydatków na utrzymanie zbrojnych sił państwa, aby delegacja te sprzeciwiła się dalszemu fortyfikowaniu Krakowa i odmówiła pieniędzy na budowę tychże fortyfikacji. Następnie upraszała rada miasta w petycji podanej — do delegacji wspólnych w 1869 roku, — aby wpływem swoim spowodowały, iżby rozbrane i usunięte zostały, zbudowane dotychczas szanice około Krakowa, szkodliwe temu miastu, niepożyteczne państwu, obciążające zaś skarb wydatkami na ich utrzymanie.

Delegacje wspólne przed nadejściem jeszcze petycji rady miejskiej, roztrząsawszy przy uchwaleniu budżetu wszelkie powody mówiące przeciw i za fortyfikowaniem Krakowa, a zważając na dobro, nie miasta naszego, ale na dobro państwa całego, wykryły trzykrotnie w budżetach na lata 1869, 1870 i 1871 wszelką sumę na budowę fortyfikacji około Krakowa, uznając umocnienie tego miejsca niepotrzebnym dla obrony państwa, a nadto podzielać przekonanie, że miejsce to nie może być należycie ufortyfikowane, gdyż wzgórze, któreby należało koniecznie umocnić i wciągnąć w obręb fortyfikacji oszańcowanych obozów, leżało już za granicą państwa austriackiego. Uznali przeto, że dalsze ufortyfikowanie Krakowa, byłoby tylko wyrzucaniem na próżno pieniędzy. W skutek zaś petycji rady miejskiej krakowskiej, wniesionej do obu delegacji w sierpniu 1869 roku, aby polecenie rozbrać usunąć zbudowane dotychczas waki. nieużyteczne całkiem dla państwa, jak to nawet okazała wojna 1866 roku, a szkodliwe miastu i ścieśniające jego obręb, uciągliwe zaś dla skarbu, — uchwalili zgodnie obie delegacje przekazać petycję tę rządowi do uwzględnienia.

Takie było położenie tej sprawy, gdy w r. b. pod naciskiem nieprzyjajnych okoliczności uchwały delegacje wspólne wyznaczyły 400.000 złr. na dalsze fortyfikowanie Krakowa, a mianowicie na budowę szaniców na tak zwanej „Łysej górze”, pod Krakowem, których to szaniców zbudowanie jest rozpoczęciem budowy całego nowego okręgu fortów, mającego opasać do koła Krakowa, a na których zbudowanie potrzeba 20 do 15 milionów złr. i kilka lub kilkunastu lat czasu.

Tak ogromnego potrzeba jeszcze wydatku, aby zmienić Kraków w oboz oszańcowany; zbudowanie zaś tego obozu pod Krakowem (podczas gdy najważniejszą punkta dla obrony Galicji nad Sanem i Dniestrem nie są jeszcze umocnione i nie tak przedko ufortyfikowane zostaną) znieść tylko może w razie wojny do przyjęcia planu, który uważać musimy za najszkodliwszy tak dla kraju jak dla państwa, to jest do przyjęcia planu działań odpornych, do zgromadzenia pod Kraków wojsk z Galicji, którą wówczas zajęłyby nieprzyjaciele, choćby na czas pewien i wyciągnęły z niej wszelkie zasoby do poprowadzenia dalszej wojny.

Choćbyśmy nawet ku powyższemu twierdzeniu, oparte na rozumowaniu rozwiniętem w memoriale, pocytywał za wątpliwe, jednak przyznać musi, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że nowy i wielki ciężar na skarb publiczny, a przeto na wszystkich podatujących, nałoży to zakładanie obozu oszańcowanego pod Krakowem, wątpliwej w najlepszym razie — użyteczności. Skarb publiczny ma wydać 10 do 15 milionów złr. na zbudowanie całego nowego okręgu fortów oosobnionych, które jednak zdaniem znawców — nie przeszkadzałyby nieprzyjacielowi zbombardować Kraków i spalić zgromadzone w nim magazyny, z góry Michałowski, pod panowaniem rosyjskim będącej. — Czyż nie widzieliśmy tylekroć budowanych w państwie austriackim znacznym nakładem warowni i fortyfikacji — które wkrótce uznano za nieużyteczne i opuszczane je lub burzone.

Dotychczas wzniesione około Krakowa fortyfikacje kosztowały około 8 milionów złr. a zdaniem nawet komisji inżynierskich urzędowych, są całkiem złe założone i bezużyteczne. Gdyby te miliony, które mają być wydane na dalszą budowę oszańcowanego około Krakowa — według jednych bezużytecznego i szkodliwego nawet dla siły obronnej państwa, — według drugich wątpliwej użyteczności — wydano na ufortyfikowanie ważnych punktów strategicznych nad Sanem i Dniestrem — co uznano powszechnie użytecznym i koniecznym tak w odpórnej jak zaczepnej wojnie; lub gdyby te miliony użyto na wywieżenie obrony krajowej i przygotowanie dla niej zapasów broni — obrona siła państwa i bezpieczeństwo kraju zyskałyby stokrotnie więcej. Gdyby nawet te miliony, mające być wyłożone na budowę fortyfikacji, wątpliwej, w najlepszym razie, użyteczności, obrócono na zaspokojenie choć jednej z tylu ważnych potrzeb kraju potrzeb, jak n. p. na podniesienie oświaty, (na którą dotąd tak szczupłe w porównaniu obracane są sumy), nie tylko kraj i monarchia, ale nawet sama siła zbrojna z inteligentniejszych ludzi złożona, zyskałaby daleko więcej, niż przez najślisze ufortyfikowanie Krakowa!

Rada miejska krakowska jest przekonana, że wysoki sejm ma prawo uchylać lub popierać wszystko to, co sejm

działając z powierzeni warszawskiego towarzystwa. Przyjaciółka radziła, aby napisać listy anonimowo do panny Z. i wszystkich znajomych Cezara, przedstawiając go jako ohydnygo człowieka, jako potwór, który dziwnym tylko jeszcze sposobem chodził po świecie, którego jednak ziemia polska lada chwila, Panna Klara wskazuje z otwartą lubią chodzić przytłaczając, ona pomimo staroświeckich zwyczajów była trochę emancypantką, chciała się zmieścić oko w oko z nieprzyjacielem, pokonać go i odejść z przekonaniem, że go zwyciężyła.

Gdyby nie ta myśl, że zamiast zemścić się na Elcie, mogłaby jej zaszkodzić w opinii i narazić ją na śmieszność, byłaby panna Klara posłała do pani Z. i opowiedziała całe postępowanie Cezara; szczęśliwie jednak, że w swym zapale jeszcze umiała się miarkować.

Przyjaciółka panny Klary miała u siebie młodego kuzynka, chodzącego do szkół. Lekcji łacińskiego języka nie dawał mu kto inny, jak ów czarny człowieczek, heraldyk, cośmy go widzieli i poznali z tej strony, że doskonale umie podobać dawne dokumenta. Przyjaciółka, pani Wertska, wiele ceniła heraldykę; opowiadała ona już kilkakrotnie pannie Klarze o jego znakomitych talentach, rozległych wiadomościach, o nad-

waża dla kraju za dobre; zabraniać lub sprzeciwiać się temu, co pocytuje szkodliwemu krajowi. Nadto, rada miejska ma przekonanie, że to prawo może sejm wykonywać bezpośrednio w sprawach należących bezpośrednio do zakresu sejmowego działania; w wszystkich zaś innych sprawach dotyczących się dobra kraju naszego, ma sejm prawo działać pośrednio odesławszy swoją do rządu.

W tym przekonaniu udaje się rada miejska krakowska do wysokiego sejmiku — aby w sprawie tak ważnej, dotyczącej się dobra całego kraju, uchwalić raczył odesłać do rządu następującą osnowę: *Sejm ucyła rząd, iżby na właściwej drodze poczynił odpowiednie kroki, aby nie wyrzucano znacznych sum na dalsze umocnienie Krakowa w oboz oszańcowany, szkodyliwy miastu a bezużyteczny dla państwa, w najlepszym zaś razie wątpliwej użyteczności dla obrony kraju i monarchii.*

W razie gdyby sejm nie zechciał uchwalić takiej rezolucji, rada miejska uprasza, aby raczył przynajmniej petycję niniejszą przekazać rządowi do uwzględnienia.

Krótki memoriał dołączony do petycji rady miejskiej krakowskiej.

Kraków umocniony choćby jak najsilniej i zmieniony kosztem 10 do 15 milionów w wielki oboz oszańcowany, przez zbudowanie całego nowego w znaczniejszej od miasta odległości okręgu fortów i szaniców (po zburzeniu teraźniejszych wałów za blisko miasta założonych i nie mogących z tego powodu ogniem swym zasłaniać od doraźnego nawet zbombardowania przez nieprzyjaciela całego miasta, magazynów wojskowych i lazaretów), nie zasłaniałby bynajmniej państwa ani przed najazdem armii pruskiej, której główna linia operacyjna idzie przez Czechy i Morawę na Wiedeń, ani przed najazdem armii rosyjskiej, dla której główna linia operacyjna idzie przez Duklę na Peszt; nie zasłaniałaby nawet Galicję, którą całkowicie prawie, bo aż za Dunajem mogłyby zająć wojska rosyjskie, choćby Kraków był najsilniejszą twierdzą. Ten oboz oszańcowany pod Krakowem, położony na fance linii Karpat, mógłby służyć za podstawę dla armii, która przyjąwszy odporny system działań, cofnęłaby się pod Kraków i uważałaby ztąd ruchy nieprzyjaciela, zajmującego całą Galicję, a dopiero w chwili, gdyby wojska nieprzyjacielskie zająwszy całą Galicję i wyciągnęły z niej wszystkie zasoby, zamierzały przebywać Karpaty, uderzały na nie z tyłu lub z boku, korzystając z jakiegoś ich błędnego poruszenia. Przeto ufortyfikowanie Krakowa może znieść tylko do przyjęcia planu działań, który uważać musimy nie tylko jako Polacy i obywateli Galicji, ale jako obywateli państwa austriackiego za najzubożniejszy tak dla kraju, jak i dla państwa całego. To jest, ufortyfikowanie Krakowa mogłoby zachęcić wodza austriackiego do przyjęcia planu działań odpornych, w następstwie którego wojska rosyjskie zajęłyby Galicję przynajmniej chwilowo, wyciągnęły z niej wszystkie zasoby i siły tych wysysanych z Galicji i Kongresówki (którą mogłoby przynajmniej w połowie zająć wojsko austriackie, jeżeli przyjęły plan działań zaczepnych), t. j. siły wyciągniętych z 10 milionów ludzi i z dwóch krajów bogatych w plody naturalne, użyłaby Rosja

we właściwy sobie sposób obydwoma oczyma odrzuć popatrzył się na koniec nosa i ruszył uszami, jak gdyby przygotowywał się do ścisłego wysłuchania wszystkiego, co o nim będzie powiedziane.

— To uwodził pierwszy rzędu — mówiła panna Klara — to człowiek bez cześci i wiary!

— Niema wątpliwości, pani dobrodziejko! — potwierdził z niskim ukłonem okrągły heraldyk.

— Czy i pan tego jesteście zdania?

— Miałem sposobność różne takie rzeczy o nim słyszeć, które mi w zupełności każą się przychylić do szlachetnego sądu pani dobrodziejki.

— Wiec pan wiesz co o nim? powiedział nam pan... nie prawda, że to łotr?... on podał się o tytuł hrabiowskiego, jemu zostało hrabią! Jeżeli takich będą odszczepieńców, jeżeli takim będą dawać herbowe tarcze, natenczas niewarto być szlachcianką, trzeba będzie spalić rodowe drzewo.

— Święte słowa pani dobrodziejki.

— Ach panie, gdybyś pan mi podał sposób, jak się zemścić na tym człowieku, jak go upokorzyć, byłabym panu wdzięczna aż do śmierci.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

— To niedługo — powtórzył sobie zicha heraldyk.

dować zamierzają, wznosić się będzie za blisko miasta i nie może być zastąpion przed zombardowaniem wraz z magazynami i składami, że wzmógł w posiadaniu Rosji będących. Choćby ukończono dotychczasowe szańce i forty około Krakowa, może, pomimo tych szańców netylkoże, a nawet silniejsza artyleria dalekoosłona, ale nawet dawniejsze działa mogą zombardować w kilkanaście godzin i w gruzy zmienić całe miasto wraz z znajdującymi się w nim magazynami i szpitalami wojskowymi, nie potrzebując zdobywać którejkolwiek warowni, ani nawet strzelać do szańców. Cóż dopiero mówić o bezsilności umocnień około Krakowa wobec dziesięć dalekoosłonej artylerji.

Ostatnia wojna we Francji przedstawia liczne a widoczne przykłady bezużyteczności twierdz, których fortyfikacje, chociaż silne, zbudowane były za blisko miasta i magazynów, przeto w sposób nieodpowiedni do oparcia się teraźniejszej dalekoosłonej artylerji. Twierdz silniejszych niż krakowska, gdyby została ukończona, ale założonych według planu nieodpowiedniego teraźniejszej artylerji, nie potrzebowali bynajmniej Prusacy oblegać; po stawili tylko kilka baterji dość nawet daleko od szańców i nie strzelając wcale do fortyfikacji, zmuszali twierdzę do poddania się zombardowaniem jej wnętrza granatami i bombami rzucającymi z dalekoosłonych dział i moździerzy po nad wały i bastjony za blisko środka twierdzy zbudowane.

Jeżeli przeto później, po ukończeniu i ufortyfikowaniu Jarosławia i Halicza, t. j. głównej podstawy działań nad Sanem i Dniestrem, przesięgnięto umocnić Kraków, w takim razie należałoby poprzednio: po pierwsze zburzyć całkowicie cały dotychczasowy okrąg wałów w zbudowanych za blisko i nie mogących przynieść pod względem fortyfikacyjnym żadnej korzyści wobec teraźniejszej artylerji, a szkodliwych dla miasta i ścieśnianych jego obręb. Po 2gie należałoby zbudować dopiero cały nowy obwód fortów i szańców, w odległości stosownej do dzisiejszych dalekoosłonych dział. Wówczas koszt około 10 do 15 milionów złr. mianoby pod Krakowem silny obóz oszańcowany, ale nie wiele przydatny do obrony państwa i Galicji. Lecz obecnie dopóki fortyfikacje Przemysła lub Jarosławia i Halicza nie będą ukończone, wszelkie fundusze jakie przeznaczyć można na budowę umocnień w Galicji, obracać należy wyłącznie na ufortyfikowanie tej najstosowniejszej do działań przeciw Rosji i do obrony Galicji i państwa podstawy operacyjnej nad Sanem i Dniestrem.

Lwów. *Sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach postów Ziemiakowskiego, Kabata i Chrzastowskiego w przedmiocie utworzenia okręgów gminnych.*

Wysoki sejmie!

Komisja zgadza się zupełnie z myślą wnioskodawców — i uznaje potrzebę ustanowienia okręgów gminnych, a to z powodu, że kilkoletnie doświadczenie dostatecznie wykazało, iż zwierzchności gminne w ogóle nie mają świadomości swych praw i obowiązków, i nie posiadają środków do należytego wykonywania tychże. Zdaje się, że ustaloną już jest pod tym względem opinia kraju, iż koniecznie wypada zaprowadzić takie urządzenie, któreby władze, ale władze silną i energiczną zbliżyły ile możności do wszystkich obywateli, zapewniając im pierwsze warunki istnienia: bezpieczeństwo osób i własności.

W przeprowadzeniu tej zasadniczej myśli i ułożeniu na tej podstawie projektu do ustawy, napotkała komisja między innymi następujące główne trudności:

Najprzód nasuwała się wątpliwość, z którą niestety przy każdej ważniejszej pracy sejmowej spotkać się trzeba — wątpliwość, co do kompetencji wysokiego sejmu; następnie trudność finansowa, gdyż niepodobna było komisji proponować wys. sejmowi, aby znaczne bardzo koszty z ustanowienia naczelników okręgowych wynikające, przyjął na fundusz krajowy lub obciążył niemi gminy — a funduszem t. z. państwa w sejm rozrządzać nie może.

Nareszcie urządzenie okręgów gminnych nie może i nie powinno pozostać bez stanowczego wpływu na obecne urządzenie powiatów.

Tak naturalna wynikłość prowadziła ko-

misję do rozbioru ogólnych urzędów administracyjnych kraju.

Pod tym względem komisja oprócz na wstępie już wymienionej potrzeby zaprowadzenia okręgów gminnych, uznała także konieczność zniesienia obecnie istniejącego dualizmu w administracji. Aż nadto są znane wadliwosti tego urządzenia, aby zachodziła potrzeba udowodnienia tegoż na tym miejscu. Ustalona już zdaniem komisji opinia kraju, żądająca połączenia wydziałów powiatowych ze starostwami, a wydziału krajowego z rządem krajowym. Takie połączenie tylko może urzędy administracyjne zbliżyć do społeczeństwa i nadać im dokładną świadomość jego potrzeb — takie tylko połączenie daje społeczeństwu należytą kontrolę administracji, a jego przedstawicielom pożądaną powagę i władzę.

Jedność zaś władzy z takiego połączenia wynikająca, daje społeczeństwu rękomię należytego sprawowania i przestrzegania interesów publicznych.

Wyprowadzenie jednak projektu do ustawy według myśli wyżej wskazanych nie było komisji podobnem, najprzód z powodu krótkości czasu dla obrad sejmowych wymierzonego. Zresztą wyprowadzenie takie według obecnie obowiązujących ustaw przekraczałoby znowu zakres działania wysokiego sejmu.

Nadto zdaniem komisji wnioski do ustaw, zwłaszcza do ustaw takiej doniosłości przedewszystkiem c. k. rząd winien wypracowywać i przedkładać. Chociaż w ogólności i wys. sejmowi służy prawo inicjatywy, to jednakże c. k. rząd netylko, że ma toż samo prawo, ale na nim według zasad w państwach konstytucyjnych przyjętych, ciąży obowiązek wzięcia inicjatywy, zwłaszcza w takich wypadkach, jak niniejszy. Rząd bowiem tylko rozrządza takim zaosem sił pracujących i materiałów, który koniecznie jest potrzebny, aby odpowiedni wszystkim, tak rozlicznym względem projekt do ustawy wypracować. Z projektu, które c. k. ministerstwo radzie państwa co do rozszerzenia kompetencji w sejm przedłożyło, wnioskować można, że trudności wyżej wymienione nie długo zostaną usunięte.

Komisja wini zatem:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

- 1.) Założenie „pod A. zasady organizacji administracyjnej.
- 2.) Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim księstwem krakowskim zwa c. k. rząd, aby na następnej sesji przedłożył projekt do ustawy w przedmiocie organizacji władz administracyjnych dla Galicji, a to na zasadach pod A. uchwalonych.
- 3.) Aby, aż do wprowadzenia nowej ustawy polecił c. k. starostwom powiatowym ściśle wykonywaniem §§. 107 i 108 ustawy gminnej i §. 18 ustawy o obszarach dworskich.

Lwów 15 października 1871.

<i>Ziemiakowski</i> przewodniczący.	<i>Dunajewski</i> sprawozdawca.
--	------------------------------------

A. Zasady organizacji administracyjnej.

1.) Mają być utworzone okręgi gminne odpowiednią ilość obszarów dworskich i gmin miejskich i wiejskich obejmujące.

2.) Obszerność okręgu gminnego ustanowić należy z uwzględnieniem ludności, przestrzeni i stosunków ekonomicznych.

3.) Po ogłoszeniu ustawy na niniejszych zasadach opartej, rząd krajowy przeprowadzi w drodze rozporządzenia podział kraju na okręgi gminne, a w 6 lat od wprowadzenia ustawy podział ten w drodze ustawodawstwa postanowionym zostanie.

4.) Miasta mające własne statuta nie będą należeć do okręgów gminnych.

5.) Inne miasta chociaż własnego statutu nie mają, mogą ze względu na ludność i odpowiedni zasób sił materialnych i umysłowych, w drodze ustawodawczej być wyjęte ze związku okręgowego.

6.) Zwierzchność okręgu gminnego stanowi naczelnik okręgu i wydział.

7.) Naczelnika okręgu wybiera na lat 3 wydział powiatowy, a potwierdza rząd krajowy.

8.) Wydział składa się z naczelnika okręgu jako przewodniczącego i z czterech ławników; t. j. z dwóch wybranych przez obszary dworskie, a dwóch przez naczelników gmin.

9.) Ławnicy urzędują kadencjami półrocznymi, t. j. w każdej kadencji jeden

przez obszary dworskie i jeden przez naczelników gminnych wybrany.

10.) Koszta z tego urządzenia wynikające ponosi w dwóch trzecich częściach ogólną sumę fundusz na utrzymanie władz administracyjnych przeznaczony, a w jednej trzeciej części ponoszą te koszta właściwe obszary dworskie i gminy.

11.) Do zakresu działania zwierzchności okręgu gminnego należą:

a) Poruczenie zakresu działania gminy, ustawami określony, to jest obowiązek współdziałania w sprawach publicznej administracji.

b) Policja miejscowa w całym okręgu gminnym, mianowicie: czuwanie nad bezpieczeństwem osób i mienia; policja polowa, leśna i policja polownia; policja drogową i czuwanie nad wykonywaniem ustawy drogowej; policja zdrowia; policja targowa; policja nad czeladzi i wyrobnikami, oraz wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej; policjny nadzór nad obywatelnością publiczną; policja ogniowa i budownicza (patrz § 27 ustawy gminnej).

c) Działanie policyjno-karne ograniczone nakładaniem kar pieniężnych do oznaczonej kwoty i kary aresztu do oznaczonej liczby dni.

d) Działanie sądowo-karne ograniczone sądem i karaniem przekroczeń.

e) Czynności sądowo-cywilne niesporne, dotyczące się opieczętowania spadków, spisu inwentarzy pośmiertnych, ustanawiania opieki; a ostatnia czynność będzie obowiązkem zwierzchności okręgu gminnego, dopóki nie zostaną ustanowione sądy pokoju.

f) Czynności sądowo-sporne, ograniczające się na orzekaniu wynagrodzenia za szkody polowe i leśne; a czynność będzie obowiązkem zwierzchności okręgu gminnego, dopóki ustawa o sądach pokoju nie poruczy jej tymże sądom.

12.) Zakres działania zwierzchności okręgu gminnego sprawuje samoistnie naczelnik okręgu gminnego, z wyłączeniem czynności wymienionych pod lit. c, d, e, f, które załatwia wydział okręgu gminnego.

13.) Rekursy. We wszystkich sprawach wymienionych pod lit. b, które naczelnik okręgu gminnego samoistnie ma załatwiać, rekurs rozstrzygać będzie w pierwszej instancji wydział okręgu gminnego, a w drugiej i ostatniej instancji wydział powiatowy.

W sprawach wymienionych pod lit. c, d, e, f rekursy będą zanoszone do władz sądowych.

W sprawach pod lit. a, to jest w sprawach zakresu poruczonego, rekursy rozstrzygać wyższe władze administracyjne ustawami naznaczone.

14.) Liczba powiatów ma być zmniejszona.

15.) Zwierzchnością powiatu ma być:

a) Rada powiatowa pod przewodnictwem wybranego przez radę prezesa.

b) Wydział powiatowy pod przewodnictwem starosty mianowanego przez najjaśniejszego Pana.

16.) Skład rady powiatowej ma być ułożony w ogólności na zasadach obecnie obowiązujących ustawy.

Wilno. [Jak się układa lista kandydatów na posady sędziowskie? — głos decydujący gubernatora — samowładztwo czynowników.]

W kilku powiatach gubernji wileńskiej już zamianowano komisje do układania listy kandydatów na posady sędziowskie. Niektóre z tych komisji przysyłały sobie większy zakres działania, jaki im się należy na mocy ukazu carskiego i późniejszych dodatkowych rozporządzeń.

Najsamowolniej w tym względzie postępuje komisja powiatu trockiego. Komisja ta składa się z pięciu członków, przesa sądu powiatowego, marszałka szlachty (ks. Giedroja), sprawnika i trzech mirowych pośredników. Żywił polski w tej komisji reprezentuje tylko okrojony marszałek.

Ks. Giedroja, lecz od czasu jego wyjazdu za granicę, skład komisji wyłącznie moskiewski. Obowiązki jej podług ukazu carskiego zalega głównie na przyjmowaniu podań od tych, którzy się zgłaszają, jako kandydaci do godności sędziowskiej.

Lecz komisja trocka nie chce poprzestać na tej szczerpłej władzy. Jednych zamieszcza na listę pomimo woli i wiedzy, jeżeli mają zaszczyt posiadać jej względy; od drugich, pomimo życzenie i niez-

jachać do Petersburga?.. a wiesz pan, że tam już z pewnością pan Cezar robi starania?

— Do Petersburga jeszcze dzisiaj nie jadę, chociaż wiem jak najpewniej, że teraz właśnie toczy się w petersburskiej heraldji sprawa pana Cezara; nim bowiem pojedę, muszę przeprowadzić pewną korespondencję. Niech mi wszakże pani dobrodziejstwo, będą jak najlepsze.

Rozmowa się przerwała, bo pani Wertska weszła do pokoju, za nią służąca przyniosła ogromne szklanki kawy, w ten sposób sztucznie nalane, że śmietanka się utrzymywała na wierzchu, nie zmieszawszy się z kawą. Pani domu dumna była na ten sposób nalewania kawy i niebardzo była zadowolona ze swych gości, że na tak znakomite dzieło nie zdają się zwracać uwagi.

— Ależ to nadzwyczajny przyjemny człowiek — mówiła panna Klara do swej przyjaciółki po odejściu czarnego człowieka; co trochę zaniepokoiła panią Wertska, chociaż się bowiem nie obawiała, aby panna Klara potrafiła jeszcze pozyskać czyjeś względy, to przecież nie lubiła, żeby ktoś do jej nauczyciela domowego zbytżytną miał sympatię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przecznego prawa, podać nie przyjmuje. Dotychczas żaden właściciel ziemski pochodzenia polskiego nie podał się na kandydata, a nawet porządniejsi Moskale, którzy mają z czego żyć po nabyciu majątku, wolą zajmować się gospodarką, jak piastować godność sędziego pokoju, z łaski komisji, z władzą ograniczoną i małą pensją (2300 rubli). W powiecie trockim jest przynajmniej 40 właścicieli ziemskich Moskali, którzy ze względu na swe wykształcenie i cenzus majątkowy, mają niezaprzeczone prawo do urzędu sędzowskiego, ale przez wzgląd na swą godność osobistą nie przyjmują posad, przez zajęcie których kompromitowaliby się wobec sąsiadów Polaków. Tak już zrobił mieszkający od lat kilku w powiecie trockim obywatel Koł... i dy misjonowany pułkownik B... nabywca pięknego majątku. Władze rządowe nie robią nawet najmniejszej ceremonji ze swymi współrodakami, jeżeli nie zjednali sobie zupełnego zaufania u miejscowej administracji. Jeden z młodych przybyśzów moskiewskich p. Cz. posłał oświadczenie do komisji, że gotów jest służyć rządowi jako sędzia, ale sprawnik za nie nie chciał słyszeć o wniesieniu go na listę, twierdząc, że to człowiek zuchwały, niespokojny, a nawet niebezpieczny, bo zabiera znajomości z Polakami etc. Argumenta te były dostateczne do wyłączenia kandydatury p. Cz.

Oprócz wspomnianej komisji miejscowej, gubernator także ułożył listę podług swego widzimisie i przysłał ją do komisji trockiej, która w tym razie bez najmniejszego oporu hurtem zaliczyła wskazane osoby do liczby kandydatów.

Takie to znaczenie mają jeszcze u nas gubernatorowie. Nie możemy w żaden sposób nadziwić się tej naiwności moskiewskiej, która na Litwie próbuje odgrywać komedję liberalną. Bez tych komisji rząd poprostu zamianowałby sędziów, jak to rzeczywiście uczyni, pomimo tej zabawki układania list, co ma poniekąd przypominać zasadę obieralności.

Kraj w każdym razie uzna pewnej ulgi, bo procedura będzie znacznie uproszczona i sama jawność wstrzyma niejednego od krzyżących nadużyć.

Żeby mieć pojęcie o samowładztwie urzędniczym, dosyć tylko przytoczyć fakt następujący: w Trokach istnieje od lat kilku dwuklasowa szkoła, dla której zwykłe prenumerowano kilka czasopism rosyjskich kosztem rządu; pomiędzy niemi prenumerowano miesięcznik *Wiestnik Europy*, organ umiarkowanego liberalizmu. Gdy się o tym dowiedział inspektor szkół ludowych, najsurowiej zakazał, aby nie prenumerowano czasopisma, które prowadzi ciągnął wojnę z naszym ministerstwem.

Wiedeń 22 października.

g. Niema jeszcze rezultatu konferencji ministerjalnych. Teraz przeważa opinia w kołach politycznych, że się zgodzono na główne zarysy królewskiego reskryptu do sejmu czeskiego przy zielonym stoliku, ale p. Hohenwart zastrzegł sobie i zażądał (co uznał koniecznem), by się mógł przdy naradzić z przewodnikami czeskiemi, których do Wiednia powołał, i zasięgnąć ich zdania co do merytorycznej treści nowego reskryptu.

Przyjechał już m. pp. Rieger i Clam; dr. Prażak choć reprezentuje stronnictwo narodowo-czeskie w Morawji, które stanowi większość ludności w kraju, w sprawie bieżącej właściwego udziału nie bierze, bo ta dotyczy Czech.

Znający stosunki osobiste i realne w Czechach, powiadają, że wielkie tam panuje rozdrażnienie z powodu przewłoki w przesłaniu odpowiedzi rządowej na adres sejmowy czeski, a to tym bardziej, że wiedzą wszyscy, komu przypisać należy winę.

P. Hohenwart w przekonaniu Czechów, jest pierwszym ministrem w Przedlitawji, który śmiało i świadomie się narażał dla pożytku państwa i dla korzyści Czechów, na nieprzyjaźń i prześladowania i różnorodne intrygi Niemców, a to tej partji, która miała w Austrii od dawna wpływ, i której pozostały siły jeśli nie etyczne, to wysoko sięgające do stawiania różnorodnych trudności i przeszkód akcji pokojowej.

Nie podpada żadnej wątpliwości, że słowo monarchy przynajmniej czeskiemu królestwu stanowisko dawne państwowe, nie może być lekceważone ani przez p. Andrassego, ani przez ministrów państwowych, czy wspólnych; i że dziś nie tak łatwo jak za ministrów centralistycznych wypaczyć całe położenie.

Zresztą niepodobna nie widzieć, że cesarski pierwszy reskrypt uważany był przez naród czeski i w tym razie jako *magna carta*, gdyby się intrygom skombinowanym powiodło, zcentralizować chwila całą czynność ugodową.

Czesi swoją pozycję zamyślają utrzymać i na żadne nie wchodzić kompromisy, któreby nosiły cechę: wrażeń wpływów.

Jednej rzeczy nie pojmuję: Przecie *Pokrok* organ ugodowej partji i jej przewodczów jest organem najbardziej przyjaznym ministerjum teraźniejszemu; a telegram donosi, że go skonsfikowano.

Trudno ztąd wyprowadzać wniosek, że jakaś scysja nastąpiła... przedj można suponować, że prokurator surowy na własną dźiałal rękę.

Wiedeń. Postanowieniem z dnia 16go października b. r. mianował cesarz zwycięzającego profesora matematyki przy technice lwowskiej Wawrzyńca Zmuczke zwyciężającym profesorem tego samego przedmiotu przy uniwersytecie lwowskim; dywanego docenta dra Ksa-werego Lyskiego nadzwyczajnym profesorem historii; a profesora gimnazjalnego dra Eugenjusza Janotę nadzw-

yczajnym profesorem języka i literatury niemieckiej przy tymże uniwersytecie.

— [Dr. Smolka i dr. Prażak] mieli w piątek prywatne posuchanie u cesarza, jak o tem *Vaterland* donosi.

— [Prowincjonalne dzienniki urzędowe] poprawności przysiężnej rady państwa. Rząd stara się obecnie przez prowincjonalne dzienniki urzędowe wpływać na opinię publiczną pod względem zapatrywań na ugodę czeską i prawność przyszłej rady państwa, której stronnictwo wiernokonstytucyjne teraz już odmawia swego uznania. Następnie dopiero urzędowa *Wiener Abend Post* powołuje się na dotyczące artykuły pomienionych dzienników, podnosi ich znaczenie i objaśnia je swemi uwagami.

Jeden z takich artykułów, dowodzący prawności przyszłej rady państwa, podajemy dzisiaj w całości. Brzmi on jak następująco:

„Dwa razy już wyraziło stronnictwo konstytucyjne przez usta reprezentantów swoich w uroczystych, u stóp tronu złożonych adresach, gotowość swą do zaspokojenia w drodze konstytucyjnej uprawnionych życzeń opierających się królestw i krajów, teraz jednak, kiedy do właściwych rokowań uzyskano podstawę, kiedy już dokładnie sformułowany projekt ugody powszechnie jest znany, składania się — przynajmniej według napomnień dzienników tego stronnictwa — do odmówienia udziału w przeprowadzeniu dzieła pojednania.... Jeżeli twierdzenie, że przez samo wdanie się w obrady nad projektem czeskiej ugody opuszcza się stanowisko konstytucyjne, ma być punktem wyjścia dla przyszłych działań stronnictwa konstytucyjnego, nateczas musimy powiedzieć, że twierdzenie takie nie ma żadnej podstawy. Artykuły zasadnicze nie znoszą konstytucji, która, jako urządzenie publiczne i prawnie istniejące, nie może nawet przez nie być zniesiona. Artykuły zasadnicze są tylko propozycją zmiany.

Możliwość i dopuszczalność zmiany konstytucji jest w konstytucji samej przewidziana; nawet najdalej sięgającą zmianę konstytucji możnaby wnieść w radzie państwa, a jeżeliby to nastąpiło w sposób konstytucyjny, musianoby podobny wniosek także w sposób konstytucyjny rozbić. Według istniejących postanowień, jak wiadomo, i sejmy są uprawnione na mocy §. 19 do przedstawienia takich wniosków.

Inny powód, mający usprawiedliwić usunięcie się stronnictwa konstytucyjnego z rady państwa, jest ten, że w skutek różnych kombinacji uważa się prawność rady państwa za wątpliwą, a nawet się ją wprost zaprzecza. Przypniemy, że, jeżeli się rozchodzi o konstytucyjne przeprowadzenie zmiany konstytucji, prawność rady państwa ma w takim razie stanowcze znaczenie, ale zarzut, że sposób w jaki Czesi pojmują radę państwa i wzięcie udziału w teje z ich strony, nadwiera prawo rady państwa, nie da się żadną miarą usprawiedliwić.

Wszystko, co sejm czeski w adresie do cesarza, co komisja sejmowa w swem sprawozdaniu powiedziała, czy sejm wysłę do rady państwa z zastrzeżeniem lub bez zastrzeżenia, wszystko to nie może w niczem naruszyć prawności rady państwa, która ma obradować nad wnioskami i przez którą to jedynie mogą nabyć mocy ustawy. Czyz moglibyśmy na poparcie tego twierdzenia przytoczyć lepszy dowód, jak głosowanie owej izby poselskiej, w której stronnictwo konstytucyjne miało stanowczą większość?

Czyż ta izba w ostatniej kadencji rady państwa nieprzypuszciała posłów z Krainy i Tyrolu, chociaż ci wybrani zostali przez właściwe sejmy z wcale nieduwacznymi zastrzeżeniami, a nawet z pewnem ograniczeniem mandatu? Przypniemy posiadzenie izby poselskiej, na którym rozprawiano o wyborach do rady państwa, dokonanych przez sejm krański i uznano takowe za ważne pod względem formalnym, chociaż sejm krański orzekł w krótkich słowach nieważność konstytucji grudnia. Tak się też zawsze dziać będzie.

Głównie o to się tylko rozchodzi, czy sejmowe wybory do rady państwa uskutecznione zostały według właściwych ordynacji krajowych.

Jeżeli następnie postowie w komplecie się zbiorą i złożą przyrzeczenie, prawność rady państwa wyższą będzie ponad wszelkie wątpliwości. Zarzuty z Linczu, Berna i Lublany nie mogą wiele zaważyć, gdyż o prawności każdego sejmu stanowi większość sejmowa, nie zaś jakakolwiekbyś frakcja, równie jak o prawności wyborów do rady państwa, przedsięwziętych przez sejmy, jedynie rada państwa orzekać może, nie zaś jednostronnie tożę, tożę, minie wtenczas, jeżeli poza nią stoi. Skoro zaś rada państwa będzie prawna, będzie też mogła uchylać wszelkie choćby najdalej sięgające zmiany konstytucji, przypuszczając naturalnie, że w innym względzie uczyni zadość wymaganiom obecnej konstytucji i regulaminu izby“.

— [Przesilenie] odpowiedź na adres czeski. Zdaje się, że jedynym wynikiem obrad ministerjalnych nad projektowaną odpowiedzią na adres czeski są niektóre formalne zmiany, podnoszące nieodzowną konieczność konstytucyjnego traktowania sprawy ugody, lecz nienaruszające w niczem treści reskryptu. „To — pisze *Österr. Journal* — uspokoi przedwników, którzy sobie przypisywają dużą zasługę, że sprowadzili ugodę na drogę konstytucyjną.“

Francja.

[Dziennik urzędowy] zamieszcza artykuł, który nadzwyczaj niekorzystnie wywarł na publiczności wrażenie. Oto ten artykuł:

„Książę Napoleon Bonaparte zażądał paszportu do Korsyki, gdzie został obrany członkiem rady jenerałów; rząd nie od-

mówił mu żadnego paszportu, ale przed sięwzięto środki, aby obecność ks. Napoleona nie stała się przyczyną jakiegoś nieporządku. W stanie, w jakim się znajduje Francja, żaden Francuz godny tego imienia nie pomyśli, mamy tego nadzieję, o zamieszczeniu spokoju publicznego, tyle potrzebnego do pracy, w celu ulżenia naszym nieszczęści i oswobodzenia ziemi. Pan Karol Ferry, prefekt Saony i Loary, wysłany został do Ajaccio z dostatecznym pełnomocnictwem we wszystkich mogących się zdarzyć wypadkach“.

Dzienniki francuskie krytykując powyższą notę mówią, że jeżeli się obawa jakich nieporządków, to trzeba było odmówić paszportu ks. Napoleonowi, a jeżeli go się udzieli, to niepotrzebnie rząd ogłasza o szczególnym nadzorze, któremu podlegnie nowy pan radca i jego przyjaciele. Są to sprawy policyjne, które nie warto zaprzętać publiczności. Zamieszczenie zresztą podobnej noty w Dzienniku urzędowym, dziwnie podnosi samą osobę księcia, który dotąd nie uchodził wcale za męża czynu zbyt niebezpiecznego.

— [Nieukontentowanie z redukcji stopni wojskowych] przez specjalną do tego komisję dokonywanych, wzrasta do niesłychanych rozmiarów, wrzasta do niesłychanych rozmiarów. Protestacje wrzeczono pokrzywdzonych oficerów dochodzą niezwykłej gwałtowności. Przytaczamy poniżej list j. de Nansouty przesłany redakcji dziennika *Le Soir*. List ten brzmi:

„Panie redaktorze! W artykule p. t.: „Jenerał de Nansouty“ powiadasz pan, że komisja rewizyjna nie sądzi, ale wykonuje. Pański artykuł jest za krótki. Ponieważ przy każdej sposobności oświadczasz się obrońcą potrzeb wojska, do pana należy donieść publiczności, armji, krajowi o skandalicznym pogwałceniu ustaw i prawomocnych przepisów.

Jakto! odbiera jaki jenerał list z zawiadomieniem o przeniesieniu go w stan spoczynku z powodu zniesienia tego urzędu (przypadek nieprzewidywany dla jenerałów), minister wojny donosi mu, że komisja przegladająca rangi tak postanowiła, i ten sam minister, uwikłany we wszystkie szczegóły swego zarządu, nawet nie zadaje sobie trudu, aby wytlumaczyć jenerałowi przyczynę tej nieprawnej nielaski! Dają sędziów Rosselowi i Lullierowi, a odmawiają ich jenerałom Michel i Nansouty.

Alęz w jakichże to czasach żyjemy, i któż nam wszystkim zapewni posiadanie stopni? Jakto! więc to do właścicieli, przemysłowców i kupców zebranych w komisji, odtąd należęć będzie oddalanie z armji oficerów-jenerałów, którzy 35 lat służyli krajowi, i to nawet ich nie wysłuchawszy! Wierz mi pan, taki stan rzeczy nie potrwa i sześciu miesięcy. Fakt, o którym donosiliście, jest nieskandaliczniejszym ze wszystkich, jakie już uświetniły rząd p. Thiersa.

Jenerał Ch. de Nansouty.“

Czyż to do uwierzenia, wołają *Débats*, aby jenerał, który jak sam powiada, liczy 35 lat służby i który tēm samem powinien być więcej jak ktokolwiek inny znać przepisy karne, śmiało odzywał się w najobelżywszych wyrazach o członkach komisji rewidującej stopnie? Czyż można pozwolić mu mówić o skandalach, które już uświetniły rząd p. Thiersa, i pobażać wyrażeniu, że podobny stan rzeczy nie potrwa sześciu miesięcy? Istotnie, czytając takie słowa przez jenerała napisane, zapytujemy wraz z dziennikiem *Temps*, jesteśmy we Francji, czy w Hiszpanji lub Meksyku, krajach wojskowych pronunciamentów? Jeżeli nie damy na to baczenia, to wkrótce spadniemy na ten ostatni stopień upadku, gdzie poniżenie ludu jest nie do poprawy, a nierząd stanem normalnym.

Prócz tego w jednej korespondencji z Tarbes czytamy, że na bankiecie podoficerów byłego artyleryjskiego pułku gwardji, dały się słyszeć liczne okrzyki: niech żyje cesarz! niech żyje cesarz! niech żyje Napoleon IV! i to przez całą godzinę o kilka tyłów kroków od prefektury, ku wielkiemu zgorszeniu ludności cywilnej. Nie wiemy, czy ta wiadomość jest prawdziwą; w każdym jednak razie wymaga ona ścisłego śledztwa, o którym wspominał „Dziennik urzędowy“. Nie można takich faktów puszczać płazem, i sądzimy, że już czas zapobiedz ich powtórzeniu się.

Dowiadujemy się w tej chwili, że j. Nansouty ma być oddany pod sąd wojenny z powodu swego listu. Wiadomość ta w niczem nie zmienia powyższych naszych uwag.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Szkoła miejska na Kazimierzu.

Rada miejska krakowska na posiedzeniu d. 9 września b. r. uchwaliła statut dla szkoły miejskiej na Kazimierzu, składający się z 14 paragrafów i takowy radzie szkolnej krajowej do potwierdzenia przedłożyła. W statucie tym znajduje się jeden §. to jest 9ty, który opiewa jak następuje: „Udzielanie korepetycji zbiorowych uczniom szkoły przez nauczycieli jest wzbronione.“ Paragraf ten zapewne byłby na miejscu, gdyby statut w mowie będący ustanowił dla nauczycieli takie płace, żeby z nich żyć i utrzymać się mogli. Tymczasem statut ten ustanawia dla nauczycieli szkoły tej po 400 złr. rocznej płacy. Czy nauczyciel z takiej płacy może żyć i utrzymać siebie i rodzinę swą bez zajmowania się korepetycjami. Jeżeli biedny ten nauczyciel będzie tak szczęśliwym i za 150 złr. znajduje mieszkanie w Krakowie; jeżeli będzie mógł tak spekulować, żeby przy dzisiejszej drożyznie węgla mógł całoroczny opał opłacić 50 złr., pozostać mu na życie musi on za 55 centów dziennie wyżywić siebie,

— Umiałabym panu jego szlachetność stokrotnie wynagrodzić.

— To co innego — znów zeicha szeptał czarny człowieczek i dodał głośno, korzystając ze sposobności, że nikogo nie było w pokoju, prócz panny Klary, gdyż pani Wertska wyszła przygotować kawę; dodał więc: jabym wiedział bardzo dobry sposób dokuczenia temu niezdiwemu człowiekowi; ażeby to jednak uczynić, musiałbym być zapewniony o tajemnicy i musiałbym mieć niewielką sumkę do dyspozycji.

— Bądź pan pewny — rozpromieniona odrzekła panna Klara — że cokolwiekbyś mi powiedział, zostałoby to tajemnicą pomiędzy nami aż do śmierci... a cokolwiek ludzie mogą mówić o tēm, że kobiety nie umia dotrzymać tajemnicy, przekonasz się pan, że nie mają rac

żonę i dzieci! jeżeli zaś tej sztuki dokaze bez cierpienia głodu, dopiero na odzież zładże wzięcie?

Jeżeli więc statuty rady miejskiej takie powyższemu placę dla nauczycieli, dających odejmuje mu jedyną możliwość zarabiania sobie poza zatrudnieniem szkolnym korepetycjami zbiorowymi na najkonieczniejsze potrzeby życia? zwłaszcza że zarobek taki nie jest niehonorowy, odpowiada stanowisku i powołaniu nauczyciela i przynosi działwie zamożniejszej trochę i mogącej opłacić te korepetycje niewątpliwie korzyść. Zwracamy uwagę rady szkolnej krajowej na ten fatalny § 9 statutu rady miejskiej krakowskiej i kładziemy jej na sumieniu wykreślenie go. Paragraf ten mógł mieć sens, gdyby statut ustanawiał dla nauczycieli choćby 400 zł. — ale wobec ustanowionej płacy 600 zł. § ten nietylko jest niesprawiedliwym, ale rzec można barbarzyńskim, bo skazującym nauczyciela na powolną śmierć głodową!

Sprawozdanie

komisji drogowej o przedłożeniu wydziału kraj., wnioskach i petycjach w przedmiocie sieci dróg krajowych.

(Ciąg dalszy.)

IV. Droga z Jagielnicy na Waszkowce, Jezierzany do Borszczowa, 5 mil 3000 sążni.

Zbyteczność tej drogi wykazana już została powyżej w ustępie traktującym o drodze z Borszczowa do Husiatyna.

Tu nadmieniam jeszcze należy, że z Jagielnicy ciągnie się gościniec rządowy cały kraj przebiegający, i że w pobliżu Jagielnicy, mianowicie od Czortkowa i od Tlustego, prowadzi na zachód dwa gościniec krajowe.

W bliskości Jagielnicy leży wprawdzie znane z jarmarków miasteczko Ulaszkowice; komisja jednak sądzi, że połączenie Ulaszkowice z Jagielnicą drogą bitą, odpowiadałoby bardziej interesowi tych, którzy rokrocznie z jarmarków znaczne ciągną korzyści, niż interesowi krajowemu.

V. Droga z Brzeżan na Rohatyn do Chodorowa.

Komisja nie uważa pierwszorzędną nagłośnić tej drogi, z powodu że miasto Brzeżany posiada już na wschód gościniec krajowy do Tarnopola, na północ gościniec krajowy do Złoczowa, na zachód gościniec rządowy do Przemyśla, na zachód gościniec rządowy do Monasterzysk. Miasteczko Rohatyn zaś posiada gościniec rządowy do Lwowa, drugi gościniec krajowy w innym kierunku także do Lwowa gąszyć, tudzież drogę erarjalną do stacji kolei w Bursztynie.

VI. Droga z Żółkwi do Sekta.

O drodze te petycyjony wydział powiatowy żółkiewski. Gdy jednak ek. rząd wniósł już do rady państwa przedłożenie o upoważnienie do nadania koncesji na kolęj z Lwowa na Żółkiew do Tomaszowa, istnieje na dziś prawdopodobieństwo połączenia Żółkwi ze Lwowem koleją żelazną.

W takim przypadku komunikacja Żółkwi z Jarosławem stosownie odbywać się będzie koleją żelazną na Lwów, niż projektowaną drogą na Sekta. Innej zaś ważności projektowanej drogi zdaniem komisji nie ma.

VII. Droga z Leska na Baligród do granicy węgierskiej.

Droga ta w kierunku równoległym z budującą się właśnie koleją łupkowską i w niewielkiej odległości od tej kolei wraz z nią do granicy węgierskiej bieżąca, obecnie jest drogą powiatową i buduje się równocześnie z drogą z Ustrzyk do Lutowskiego kosztu powiatu.

Fundusz krajowy przyszedł jednak już w pomocy dwóm tym drogom powiatowym w powiecie leskim budującym się zaliczając w kwocie 10,000 zł., z którego zaliczki suma 3108 zł. 34 c. funduszowi krajowemu zwrócić została.

Prócz tego udzielił wydział krajowy dla tych dróg dwukrotną subwencję w łącznej kwocie 4000 zł.

Obecnie budująca się kolęj żel. przemysłowo-łupkowska zdaniem komisji usuwa nagłość potrzeby przyjęcia drogi lesko-baligrodzkiej na fundusz krajowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z literatury i sztuki.

Teatr. — Na pierwsze przedstawienie wybrała nowa dyrekcja 4-aktową komedję Fredy (ojca) „Przyjaciele”. Jest to jedna ze słabszych komedji ulubionego naszego pisarza i zapewne

z tego powodu mniej znana publiczności bo rzadko przedstawiana. Czterech konkurentów do jednej kobiety a jedna kobieta bez konkurentów, oto materiał niezbyt nowy, ani zbyt wdzięczny tej komedji. Rola pierwszej kobiety, Zofii, grała p. Hoffmann, a razą słabszą jak zwykle. Tylko w scenie z baronem i Wtorkiewiczem pozostaliśmy utalentowaną artystkę. Natomiast druga kobietę miał szczęśliwą wobec grona konkurentów pannę Bobinę grała p. Eke. z wielkim humorem. P. Ładnowski i Eker oddali rolę swe z należytym zrozumieniem i talentem; p. Fischer nie powinien wiecez nie zdradzać Goldschmida z „Epidemii”, przeciż „Wtorkiewicz” a „Goldschmid” nie mają nie pokrewnego z sobą. P. Holtzman — nomen est nomen — może się kiedyś wyrobić; dziś jeszcze trochę sztywny. Cała komedia byłaby znużyła publiczność, gdyby przetrzymała autor nie był jej uprzedziły „Smakoszem” i gdyby smakosza nie był przedsięwzięt — Rychter. Z tą rzadką znajomością najdrobniejszych rysów charakterystycznych i nawyków ludzkich jaka mu jest właściwa, przedstawia p. Rychter nalogowego żarłoka, a bijąc z przedstawionego przez siebie typu prawdę, tak zabawiał publiczność i całą uwagę na siebie skierował, że właściwa treść komedji uszła prawie jej uwagi.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Szkoła wyższa realna w Krakowie. — Namieśnik zawiadomił telefonicznie delegata namieśnictwa w Krakowie o potrzebie natychmiastowego otwarcia szkoły wyższej realnej w Krakowie.

„Ponieważ wiele rodziców zabrało dzieci do domu, nie wiedząc, kiedy się kurs w tej szkole rozpocznie, zawiadamiamy niniejszym interesowanych, że wpisy rozpoczynają się z d. 24 b. m., a kursa z d. 3 listopada b. r.

Michał Zajczkowski, woźny wiedeńskiego banku wekslowego, skradł temuż bankowi nie 6000 zł. jak mylnie donoszą, ale 26,857 zł. i z temi pieniędzmi uciekł. Policja ściga go i wyznaczyła nagrodę za schwytanie go lub odkrycie jego pobytu.

Bijatyka. — W niedziele powstała w karczmie w Zakrzówku pod Podgórzem wielka bijatyka pomiędzy żądą i piechotą. „Jeden żołnierz okropnie paląciami pokaleczony, został prawie nieżywy na polu chwały.

Oświeślenie miasta. — Mieszkańcy przedmieść krakowskich, Smoleńskich i Kleparza, uskarżają się na zupełny brak oświeślenia ulic w tych dzielnicach miasta. Magistrat powinien zapobiedz temu nieporządkowi.

Osuszt. — Od dłuższego już czasu podróżował po Galicji bardzo wykwintnie ubrany młody mężczyzna, i udawał członka wydziału opieki narodowej. Przybrał on nazwiska: Stanisław Starzyński, hr. Stecki, hr. Żalutski, hr. Czapski. Odwiedzał dwory, gdzie wyludzał wsparcie, pokazywał fałszywe świadectwa, nawet z pieczętami znanych galicyjskich magnatów, aż na koniec został przytrzymany i do sądu pow. w Buczaczu odstawiony, jednak niedawno z aresztu uciekł. Walegał się także drugi czas jako wychłoda w Stanisławowie. Jest wzrostu niskiego, waty, oczy ma siwe, włosy jasnobłond, głos trochę płacziwy, mówi kłami jak językami.

Wiadomości kościelne. — Dnia 29 września b. r., zmarł w Jasłach pow. sanockim, 67letni przemyski, pleban obrz. gr. kat. ks. Walenty Gasiorowski licząc lat 67.

Do parafii tego probostwa należy w 15-stu miejscowościach i 2-milijonach promieni 1570 dusz, głównie uposażenie stanowią 17 morgów roli i 1 ak w lichej glebie, tudzież 5% kapitały rządowe 1800 zł., czyste zaś dochód roczny obliczony jest na 170 zł., do czego fundusz religijny dopłaca 166 zł., celem uzupełnienia kongruy na 315 zł., pokrywając prócz tego wszystkie podatki i dotatki plebańskie.

Kościół posiada własny dochód roczny 73 zł.

W Poznaniu i Prusach zachodnich wszyscy posłowie po kolei porozumiewają się z ewnymi wyborcami, i niedawno znowu w Nowem Mieście (w Prusach zachodnich) zdawał sprawę ks. Roman Czartoryski, poseł lubawski swoim wyborcom. Wyborcy zebrali się bardzo wielu, między nimi także pięciu księży.

Kiedyż to nasi posłowie pójdą za przykładem całego cywilizowanego świata?

Otrućcie na scenie. — W Miskolcu na Węgrzech była zdolna i powszechnie lubiana artystka tamtejszego teatru, Amalia Ganspar z domu Gaal. Grając w tragedji „Dalia” rolę dziewczyny, którą opuścił kochanek dla

innę kobietę bez serca, zażyła trucizny by umrzeć na scenie; trucizna jednak zaczęła działać dopiero we cztery godziny. Przywołano do niej lekarza, ale mu nie powiedziała, że otruć się nie chciała, ale rad, które dawał nieostrożnie nie poznawszy się sam na przyczynie choroby. Na drugi dzień użam na prawdziwy stan rzeczy, ale ratunek był już za późno. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Pogrzeb odbył się 12 b. m.

John Fox Burgoyne, angielski marszałek polny, zmarł 7 października b. r.; urodził się w r. 1782. Ponieważ miał ochotę do nauki klasycznych języków, przeto oddano go do szkoły wojskowej w Woolwich, którą opuścił dnia 27 sierpnia 1798 r. z dyplomem na podporucznika w królewskim korpusie inżynierów. Brał udział w całej wojnie Napoleńskiej, nie był tylko pod Waterloo. Wszędzie odznaczał się wielkimi zdolnościami i dzielnością, dla tego ks. Wellington powiedział o nim, że w całym wojsku nie ma oficera, któryby mu dorównał. W Portugalii wysadził most w Benavente właśnie wtedy, kiedy wojsko francuskie przez niego przechodziło. Dalszy wiek pochód Francuzów był wstrząsany. Po wielkich wojnach piastował ciągle urzędy cywilne i załatwiał posłannictwa rządowe w wielkim zadowoleniu. Rady zawarte w sławnym jego sprawozdaniu, w którym dowodził, że można uczynić obronnie angielskie wybrzeża i przystanie, doprowadził do skutku z wrodzoną sobie gorliwością Wellington. W r. 1852 — 54 miał znaczny udział w wyprawie krymskiej. Żeby pierwszy zdobyć wieżę Malachowską, a potem dopiero kusić się o Sebastopol, była jego myśl, na którą się zdobyli wszyscy dowódcy angielscy i francuzi. Wkrótce po upadku Sebastopola, został baronetem i wyższym dowódcą inżynierów; akademja oksfordzka dała mu tytuł honorowego doktora; Francja i Turcja zaszczyliły go największymi orderami; w końcu został marszałkiem. Ożeniony w roku 1821 z Miss Karoliną Rose, miał siedem córek i jednego syna który zmarł w 1870. Cias to był za ciężki na jego stare lata: odraz zapadł na zdrowiu; narazcie śmierć położyła koniec jego rodzicielskiej boleści.

Uroczysty pogrzeb odbył się dnia 18 b. m., ciało złożono w Towrze w skromnej kaplicy, w której spoczywają Anna Boleyn, Katarzyna Howard, hrabina Salisbury, ostatnia z Plantaganetów, Tomasz Kronwell, ulubieniec królowej Elżbiety Robert Devereux, Tomasz Morus i kardynał Fisher.

Zwierzęta przed sądem. — Kroniki średniowieczne świadczą, iż w owych czasach panowania ciemnoty i przesądu, w których w każdym niezwykłym zdarzeniu nadprzyrodzone upatrywano przyczynę, składowie zwierzęta nie tylko zażywano i ekzorcyzmowano, upatrując w nich częstym lub liczniejszym jawieniu się sprawki złego ducha, ale nawet stawiano czasem zwierzęta na równi z człowiekiem, pożywając je przed sąd, wytaczano im proces, naczynano oskarżeniem prawnego obronę, a w końcu zasądzano na karę. Przytoczymy kilka podobnych faktów podanych przez lwowskiego *Przyrodnika* w najświeższym zeszycie.

I tak np. Steller w kronice szwajcarskiej pisze, że w r. 1479 wytoczono przed sądem w Lozannie proces przeciw pędrakom i skazano je na wygnanie. W r. 1486 wyrokem z dnia 10 czerwca, Piotr de Vos, podsekret lennieta Belle we Flandrii rozkazał oprawy z Yperu wbić na pal szewinę za pokasanie małego dziecka pana Mateusza Cix z Meteren.

W latach 1522—1530, w okolicy Autun, wedle opowiadania dziejopisa de Thon, groził głoś skutkiem pojawienia się bardzo wielkiej ilości szczurów. Oskarżono i zezwano je przed sąd, a gdy mimo dwukrotnego odczytania cytacji z ambon parafialnych, szczerzy się nie stawiały na termin, naczynano im obronę z urzędu w osobie p. adwokata de Chassaneus, który z całą gorliwością zajął się swymi klientami. Wyczerpał on cały zasób sztuki adwokackiej w odwołaniu terminu, usprawiedliwiał niestawienie się przed sądem, to daleka podróż i złym stanem dróg, to znowu grożącym im niebezpieczeństwem ze strony czyhających kotów i innych nieprzyjaciół szczerzego rodu. Gdy wreszcie mimo wykrętów przyszedł już miało do ferowania wyroku, starał się wykazać niesprawiedliwość ogólnego potępienia szczurów i żądał wyłączenia niewinnej młodzieży i niedoświadczonych, którzy nie mogą być przyczyną klęski. Jaki zapadł wyrok w tej sprawie, dziejopis nie podaje.

Skończyło się zapewne na ekzorcyzmie.

Dnia 15 maja 1555 r. trybunał miasta Leyden, w przytomności wszystkich ławników, wydał wyrok na konfiskatę majątku i śmierć przez powieszenie. Skazanym był pies należący do p. Jana van de Poel, a tymczasowo osadzony w więzieniu, gdzie go jednakowoż, przynajmniej wedle zaręczeń oskarżyciela, nie brano na tortury ani nawet nie okuto w kajdany. Zbrodniarz zawiń srodcę, chcąc bowiem wydrzeć kawał mięsa zajądającemu dziecku swego pana, skaleczył je w „drugą palec prawej ręki” i tak je przestraszył, że dziecko w kilka dni później zmarło. Zbrodniarza psa, który miał imię „Profetie”, powieszono na szubienicy na placu przeznaczonym do tego rodzaju egzekucji, a to jak opiewał wyrok „innym psom i każdemu na przestrożę.” Dobra zaś i posiadłość zbrodniarza „gdyby je miał” polecono zabrać w drodze konfiskaty.

Koncert. — We czwartek dnia 26 b. m. dały będzie koncert przez francuzów towarzysztwo śpiewaków z prowincji Languedoc, w strojach narodowych, wieczór w sali hotelu Saskiego.

Teatr. — We wtorek dnia 23 października danym będzie: „Miłość i dyplomacja,” komedja w 2-ach aktach, przez Oktawiana Feuillet; pani Aspergerowa wystąpi w roli baronowej de Vitre. — „Consilium facultatis,” komedjka w 1 akcie, oryginalnie napisana przez Jana Aleks. hr. Fredrę.

HOTEL DREZDEŃSKI. Przyjechali: Wł. Bogdanowski wł. d. z Galicji, Jan Zaklika wł. d. z Galicji, Leopold Hanek kup. z Berlina, Wł. Eljaszewicz wł. fabryki z Tarnowa, Zdzisław Nieszkowski dr. med. z Tarnowa, Karr Fölkel nadradca finansowy z Wiednia, Konst. Lempiński wł. d. z Królestwa, Jan Plezowski wł. d. z Galicji.

Wiadomości urzędowe.

Namieśnik Galicji mianował konceptowego kandydata namieśnictwa Juliana Fedorowicza adiunktem konceptowym.

Minister sprawiedliwości przeniósł notariusza Tomasza Wilkiewicza z Dukli do Leżajska.

Nadprokurator państwa nadał posadę nauczyciela pierwszej klasy przy szkole w zakładach karnych dla mężczyzn w Lwowie Alojzemu Skoczowskiemu, nauczycielowi szkoły głównej w Krakowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie rumuńskich akcji kolejowych. Proseni jesteśmy o zamieszczenie następującego zawiadomienia:

W celu ostatecznej narady nad sprawą rumuńskich obligacji kolejowych, a mianowicie w celu oświadczenia chęci przystąpienia do komitetu wiedeńskiego, działającego w porozumieniu z komitetami berlińskim i wrocławskim dla obrony interesów posiadaczy obligacji przy mających nastąpić układach i pośredniczącym w utworzeniu spółki akcyjnej z tychże posiadaczy, stosownie do wezwania rządu rumuńskiego, odbędzie się natychmiast po powrocie dra Jakubowskiego (który obecnie w tej sprawie bawi w Wiedniu) zgromadzenie akcjonariuszów krakowskich i okolicznych w dniu 1 listopada rb. o godzinie 11 przed południem u p. Ignacego Ziółkowskiego przy ulicy Brackiej w domu pod liczbą 158. Spodziewać się należy, iż zebranie ze względu na ważność sprawy będzie liczne. Nadmienić także wypada, że wszyscy panowie akcjonariusze powinni przynieść z sobą dokładny spis numerów posiadanych obligacji.

Wszystkie inne pisma krajowe uprasza się o powtórzenie niniejszego doniesienia.

Pesz 17 paździer. (Targ zbożowy.) — Dowóz i obrot w handlu pszenicy słabe, chęć kupna ożywiona, cena o 5 c. wyższa. Płacono za pszenicę 81 ft. 6.50, za 83 ft. 6.75, za 85 ft. 7.05, za 87 ft. 7.25. Żyto po 3.90—3.95 za 80 ft. Jęczmień na wywóz po 2.65—3.03. Owies nowy droższy, płacono za 50 ft. 1.90—1.95.

Wrocław 16 października. Pszenica poszła w górę, płacono za 88 ft. 102 szbr., żyto 84 ft. 79 szbr., owies 50 ft. 33 szbr. — Rzepak 150 ft. brutto 352 1/2 szgr.; olej rzepakowy 14 1/2 tal. listami, na listopad 13 1/2 tal. Spirytus na miejscu 1000 Talr. 23 1/2 tal.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 21 października. Rozporządzenie ministerjalne z d. 16 października z wyzwa-

niem, aby energicznie występowały przeciwko nadużyciom prasy utrudniającym dzieło ugodowe.

Praga 21 października. Ogłoszono konkurs względem majątku redaktora *Politik* z powodu znacznych zaległości stempla inseratowego, którego czeskie dzienniki płacić nie chcą.

Praga 22 października. *Pokrok* donosi, że Rieger pomimo zawezwania, nie pojechał do Wiednia. Ministerstwo Hohenzollernu oświadcza, że w sprawie ugodowej zwaną jest poprzednimi układami z Czechami, i że żadne modyfikacje przedłożył może Czechom tylko jako życzenia, które zasługują na uwzględnienie.

Opawa 21 października. Naczelnika krajowego Summra powołano do Wiednia, aby usprawnił zachowanie się swoje podczas sesji sejmowej. Otrzyma on prawdopodobnie dymisję.

Linc 21 października. Reprezentacja gminna w Mauthausen uchwała nie uznać legalności wydziału krajowego.

Wersal 21 października. „Agence Havas” donosi: Gdy ratyfikacje zawartych z Niemcami konwencji wczoraj wymienione zostały, ewakuacja sześciu departamentów d. 4 listopada nastąpi. Pogłoski o amnestji są bezzasadne. Kryzys finansowy nie jest groźny, gdyż rząd ma znaczne zapasy monety srebrnej.

London 21 października. Do *Timesa* donoszą z Paryża, że w Valence z powodu przeciwko księciu Bonapartemu tłum ludu przyjął tak groźną postawę, że wojsko musiało bronić księcia.

Rzym 21 października. *Journal de Rome* donosi, że między Francją a Watykanem niema jeszcze dobrego porozumienia. Pośł francuski hr. Harcourt nie wróci więcej aż do czasu, aż Francja załatwiłaby sprawę swę w Watykanie odtąd przez zwykłego chargé d'affaires.

Rzym 21 października. Roboty w Palazzo Monte Citorio, w którym mają się odbywać posiedzenia parlamentu włoskiego, prowadzą się pod dozorem straży wojskowych.

Obiega pogłoska, że kilku robotników zaaresztowano i że znaleziono w lochach pod salą przeznaczoną na obrady parlamentu beczki napelnione prochem i zapatrzone w lonty.

Przegląd polityczny.

Podczas kiedy wczorajsze dzienniki donosiły o przybyciu Riegera i Clama do Wiednia, dzisiejsze donoszą, że Rieger i Clam zostali się w Pradze i dopóty nie chcą jechać do Wiednia, dopóki nie zostaną zawiadomieni, względem których artykułów zasadniczych toczyć się mają rokowania.

Dzienniki wiedeńskie twierdzą, że rada koronna żądała modyfikacji tego punktu artykułów czeskich, który mówi o dodatkowym uznaniu ugody węgierskiej; ministerstwo wspólne i węgierskie bowiem żądało stanowczo, aby o ugodzie tej wcale mowy nie było w artykułach zasadniczych czeskich.

Ze wszystkich krzyżujących się wiadomości tyle jest pewnem, że hr. Hohenzollern chciał uczynić mało znaczące ustępstwo, aby mógł dalej prowadzić dzieło ugody z Czechami, że jednak Czesi wcale nie mają ochoty choćby do najmniejszych ustępstw dla Beusta i Węgrów, odwołując się do poprzednich układów z rządem, ba nawet do upoważnienia cesarza danego hr. Hohenzollernowi w celu zawarcia tych układów z Czechami. Stoimy więc przed węzłem gordyjskim, którego trudno będzie rozwiązać.

Nordd. Allg. Zg. skarży się na głosy żądające bezwzględnej surowości rządu dla nowo anektowanych prowincji i krytykujące dotychczasową pobłażliwość rządu. Organ rządowy pruski słusznie podnosi, że niema przykładu w dziejach, aby terroryzm doprowadził do ustalenia normalnych stosunków między rządzącymi a rządzonymi i przedstawia całą trudność przejednania nowo nabytych krajów. Poważnych jednak głosów, żądających terroryzmu w Alzacji nie zauważaliśmy dotąd w dziennikarstwie niemieckim, przpuszczając więc musimy, że rządowy organ ma tylko na celu zrobienie reklamy łagodności rządu i zwrócenie przytęm uwagi mieszkańców Alzacji na to, że surowe postępowanie jest możliwem.

Budżet wojskowy o 90 milionach talarów przedłożony parlamentowi nawet w kołach zwykle trzymających z rządem robi wrażenie, tem więcej, że rząd, jak zwykle, zastrzega sobie możliwość i wyrażnie stawia perspektywę przekroczenia tego budżetu, zastrzegając sobie z góry przyszłe absolutorium na owe nieznaczone sumy.

Książę Napoleon popieszył na Korsykę korzystając z udzielonego mu paszportu. Weźmie on zapewne udział w zebraniu rady generalnej, do której został wybrany, a której posiedzenia dziś właśnie się zaczynają. Przy przesłaniu paszportu księciu, konsul francuzki w Genewie przypomniał całą odpowiedzialność, na jaką jakikolwiek zaburzenie spokojności naraziłoby księcia Napoleona.

Thiers ma być przeciwny wnioskowi ministerstwa względem banicji rodziny Bonapartów.

W północnych Włoszech zaczyna stowarzyszenie International'u liczących zyskiwać uczestników, w Turynie stowarzyszenie formalne się ukonstytuowało. Rząd na razie zachowuje się wyczekujący.

Ostatnie telegramy.

Praga 23 października. Uchwała rady koronnej uwzględniła tylko zarzuty podniesione ze strony węgierskiej, nie zaś te zarzuty, które podniósł p. Beust w swoim memoriale. Projekt reskryptu cesarskiego ma być zmodyfikowany z uwzględnieniem zarzutów węgierskich.

Członkowie ministerstwa hr. Ho-

henwarta z wyjątkiem Holzgethana oświadczyli, że tylko taki reskrypt przedłożą sejmowi czeskiemu — na który się zgoda przewodzący czescy. Cesarz obstate przy ugodzie.

Pesz 22 października. *Pesti Naplo* donosi: Konferencje ministerjalne, w których pośredniczył hr. Andrássy przyprowadziły do skutku kompromis. Kompromis ten został przyjęty przez wszystkie strony — a kwestje gabinetowe zostały cofnięte. Cesarz zastrzegł sobie decyzję co do punktów, na które się zgodzono. — Ministrowie austriaccy zgadzają się bez zastrzeżenia na ten kompromis. Dyplomatyczne bardzo pośrednictwo hr. Andrássiego zyskało ogólne uznanie.

Pesz 23 października. Wiadomość podana przez *Pesti Naplo* tycająca się uchwały rady koronnej nie odpowiada w zupełności prawdziwemu położeniu rzeczy. Każda bowiem ze stron określiła wyraźnie swe zapatrywanie na akcję ugodową dotychczas atoli nie ma jeszcze żadnej decyzji.

Nowy Sad 22 paźdz. Zwołnieny Miletiasa urządzili dla niego wielkie otwarcie publiczne pomimo zakazów ministerstwa węgierskiego.

Paryż 22 października. — Książę Napoleon przybył wczoraj do Ajaccio. Przyjmowało go 150 — 200 osób bez wszelkich manifestacji. — Hr. Arnim miał wczoraj posłuchanie u Thiersa i Remusat.

Pogłoska jakoby rząd zamierzał zaproponować w zgromadzeniu narodowem zupełną amnestję jest mylną; rząd jednak prawdopodobnie zaproponuje środki stosowne, aby postępowania sądowe skrócić.

Paryż 22 października. Dziennik urzędowy donosi: Wojska niemieckie otrzymały rozkaz z Berlina, by opuściły 6 departamentów, dotąd jeszcze trzymanych w zajęciu. Czwarci dywizja na południu i dywizja bawarska na zachodzie rozpoczęły już wczoraj odwrót z Francji.

Dziennik urzędowy ogłasza dzisiaj zawartą w ostatnich czasach umowę cłową.

Dalej zamieszcza tenże sam dziennik rozkaz ministra wojny, przypominający oficerom, że im nie wolno broszury wydawać ani do dzienników pisać.

By zapobiedz takiemu postępowaniu, każdy wojskowy, któryby przedsięwziął podobną pracę publicystyczną, karany będzie za pierwszym razem aresztem — za drugim razem uwolnieniem ze służby.

Rzym 22 paźdz. Zapewniają, że tajny konsystorz, który się d. 27 b. m. miał odbyć, znowu odroczony został z powodu zaszytych trudności.

London 21 paźdz. Lord Granville polecił dzisiaj angielskiemu agentowi w Waszyngtonie panu Henrykowi Howardowi, by reklamacji przesyłanych za jego pośrednictwem lub za pośrednictwem poselstwa angielskiego, nie przedstawiał komisji dla sprawy Alabamy, dopóki ci, którzy żądają wynagrodzenia szkody, nie dołączą formalnego uzasadnienia swych reklamacji.

Gańcz 21 paźdz. wiec. Książę Milan, który tu właśnie przybył, witany był przez ministra rumuńskiego Castafora i adjutanta księcia Karola. Udaje się na tymczasem w dalszą podróż.

Kragujewacz 22 paźdz. W skupejnie poruszono myśl, by cudzoziemcy płacili także podatek akcyzowy. Prezydent ministrów oświadczył, że rząd będzie się starał o rozwiązanie całej sprawy podatkowej, lecz nie chce przyjmować pojedynczych punktów, by sprawy nie utrudniać.

Konstantynopol 21 paźdz. W skutek pogłoski, że rząd zamierza użyć dochodów z dóbr kościelnych tureckich na cele państwowe, było dziś na giełdzie wielkie wzburzenie.

Na miejsce Ruchdi paszy mianowany został ministrem sprawiedliwości Mustafa Fezyl pasza; na miejsce Kiamila zaś prezesem rady stanu został Namyh pasza. Ogólnie spodziewają się, że nowy minister sprawiedliwości przeprowadzi te reformy sądowe, które zaprojektował zeszłego roku.

Cholera zmniejsza się pomimo wilgotnego powietrza.

Kursa. — Wiedeń 23 paźdz. god. 2. — Akcje kredytowe 292. — Lombardy 192.60. — Losy z 1860 r. 98.75. — Losy z r. 1864 135.75. — Akcje franko-aust. 117.80. — Napoleony 9.43. — Akcje galic. Karola Ludwika 257.57. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 170. — Akcje kolei północno-wschodniej 158.50. — Akcje banku 769. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 100.50. — Akcje banku jenerala. — Renta w srebrze 67.80. — Obligacje indemnizacyjne galicyjskie 74.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 178.50. — Akcje anglo-banku 255.60. — Akcje kolei rząd. 387. — Akcje kolei średniogrodzkiej 172. — Akcje kol. Rudolfa 151.70. — Akcje kolei parubickiej 178.50. — Akcje kolei północ. 209. — Tramway 221. — Uspokojenie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz. Redaktor odpowiedzialny: Stan. Galichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 23 październ.	zadajej płać	zr. w. a.	zadajej płać	zr. w. a.	zadajej płać	zr. w. a.	zadajej płać	zr. w. a.	zadajej płać	zr. w. a.	
50% Oblig. ind. galic.	75 75	74 50	Węg. poz. premiov. 100	97 40	97 20	Wechseltub Gesel. 80	93 50	93	Węg. gal. Lupa. 50%	85	85 50
Kupon ubiegły 2 2/2	75 75	74 25	3% Turek. wplac. 400 fr.	66 20	65 90	Wien. Bnk Verein 80	219	218	" " " " " "	85	85 25
40% Lisy zastaw. galic.			Kredytowe 1860 r. 100 wa.	182 50	181 50	Zymost. banka p.			Ostbhm 300 f. a.	85	84 80
kupon ubiegły - 124			Clary 40 mk.	38	36	Czechy a Morawu 100	127	125			
50% Lisy zastaw. galic.	84 75	83 50	Donau Dampfschiff. 100	97 50	97						
kupon ubiegły - 155			Keglewicza ... na 10	16	14						
40% Lisy zastaw. polskie	88	86 75	Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33	32						
kupon ubiegły - 133			Palfy na 40 mk.	28	27						
50% Lisy zastaw. polskie	89 25	87 75	Rudolfa 10 wa.	15 50	14 50						
kupon ubiegły - 166			Salm 40 mk.	41 50	40 50						
60% Lisy zast. hip. gal.	89	87 75	St. Genois 40 mk.	32	31						
kupon ubiegły - 8			Stanisławow. 20 wa.								
60% Lisy zast. banki wś.	91	89	Tryest. 100 mk.	121 50	120 50						
kupon ubiegły - 186			Waldeine. 20	21	19 50						
Akcje kolei Kar. Ludwika	259	254	Windischgrätz. 20	25	24 50						
" Czern. Jassy.	171	168									
" banku dla handlu i											
przemysłu 80.											
Losy 50% (Donau Regulir.)	98	95									
Losy prem. węgierskie.	99	96									
Losy m. Stanisławowa.	27 50	25									
Srebro nowe austriackie.	119	117									
Srebro polskie stare.	103	100									
Srebro (obraczkowy rubel)	1 89	1 83									
Ruble papier. rosyjskie.	164 25	163									
Talary pruskie.	178 50	176 50									
Dukat obraczkowy.	6 72	5 50									
20-frankówka.	9 50	9 37									
Półimperjal rosyjski.											

